

Ojej!

Tede

Morda, morda

O.S.T.R. to produkcja ziom

Ojej! w sklepie mojej płyty nie ma już
Masz lepiej? twoja jest, a na niej kurz
Nikt prócz ciebie jeszcze o nią nie pytał
Tak właśnie sprzedaje się twoja płyta
Ej ty tam to twoje mądrości czytam?
To ty jesteś ten erudyta?
Tak to jestem gwiazdor, ale wewnątrz
Też byś chciał nim być na pewno
Ja jestem dźwięk co nad tobą przeleciał
Jestem pierwsza liga, ty trzecia
Wiesz o co chodzi? musisz się z tym pogodzić
Drugi rok trzeciego tysiąclecia, dzieciak
Jesteś podziemie? chcesz być DJ Premier?
Kseroboju szydzisz ze mnie?
Zapamiętaj co ci powiem teraz
Jesteś kserem, ksera z ksera
Pierdolić zespólik co się nie wybił
Chciał trafić we mnie, daremnie chybił
Dziwi? lider się mocno skrzywił
A poplecznicy są nieszczęśliwi
Jesteś kopia z kopia na wiatraki
Don Kichot słyszałeś o takim?
W takim razie zabieraj Sancho Pansa
Bo tutaj ludzie tańczą przy baunsach
Nie porywaj się z motyką na księżyc
To są sprawy których nie zwyciężysz
Ja cały czas jestem warszawski deszcz
Więc siły na zamiary mierz, wiesz?
Gdzieś mam zestaw twych opinii
Mój stosunek to - chuj z nimi!
Będę robił swoje, spokojna głowa
Pamiętaj nie znam słowa - limit
Nagrasz kawalek, na mnie zdobędziesz sławę?
Ocipiałeś? nie myśl o tym nawet
To proste czekać na ripostę
Co ty głupi? ja znam ten podstęp
Masz do www dostęp?
Inspiruję się twoim postem
Wyniki, wczuwasz się w klik-kliki?
A tak jesteś nikim - to żalosne
Możesz robić hip-hop ósmy miesiąc
Możesz spędzać ósmy rok w tym siedząc
Możesz, chociaż gorzej być nie może
Bo jesteś nieudacznika wzorzec
Ojej! chuj z tym, wolę się bawić
Szczerze? pierdole twoją nienawiść
Szczerze? przemyśl kolejny manewr
Szczerze? wiesz ja nie przestanę